

# Stawiarski nie boi się ziemi, tylko dynamitu

► Geolodzy są niespokojni o osuwisko

► Gdy spadnie deszcz, zamkną drogę w Kurowie

Iwona Kamieńska,  
Sławomir Wrona

Wrazie dłuższych opadów deszczu, droga z Nowego Sącza do Gródka nad Dunajcem ma być zamykana szlabanem. To zalecenie specjalistów z Państwowego Instytutu Geologicznego. Obawiają się o trwałość tymczasowego przejazdu wybudowanego jesienią zeszłego roku w Woli Kurowskiej, w miejscu, gdzie szosę zabrało osuwisko.

Przejazd odbudowano z inicjatywy wójta Chełmca Bernarda Stawiarskiego, zniecierpliwionego brakiem remontu drogi. Wojewódzki Zarząd Dróg kilka dni temu wystąpił do władz gminy, aby ustawiły „trwały szlaban (...) po każdych dłuższych opadach deszczu”.

– Geolodzy monitorują osuwisko, które ma dwa kilometry długości. Całość osunęła się już o kilka centymetrów. Pojawiła się obawa, że opady mogą wywołać ponowną katastrofę – powiedział nam wczoraj dyrektor WZD Grzegorz Stech.

Skomentuj tę sprawę!

www.gazetakrakowska.pl

Pisemne zalecenie wystosował – jak twierdzi – do gminy Chełmec, ponieważ ona formalnie administruje feralnym odcinkiem drogi. Wprowadził wójt Bernard Stawiarski w połowie kwietnia wypowiedział umowę w tej sprawie, ale do jej faktycznego wygaśnięcia musi upłynąć trzy miesiące.

– Takie postawienie sprawy to kolejne utrudnienie dla użytkowników tej drogi. Jestem zdecydowany przeciwny – denerwuje się Stawiarski.

Przekonuje, że przejazd jest stabilny, przeszedł próby wytrzymałościowe i kilkumiesięczne użytkowanie – również przez samochody ciężarowe.

– Nic niepokojącego tam się nie dzieje. Bardziej boję się, że skoro ziemia nie chce zjechać sama, jak prorokowano, to ktoś specjalnie podłoży dynamit albo podkopie przejazd, żeby mi udowodnić, że miał rację – powiedział nam wczoraj wójt Stawiarski.

W kwietniu na zlecenie Wojewódzkiego Zarządu Dróg policzono samochody jeżdżące tymczasowym odcinkiem szosy w Woli Kurowskiej. Okazało się, że codziennie przemierza tę trasę ponad trzy tysiące aut. Kierowcy ryzykują, bo prowizorycznego objazdu osuwiska nie dopuszczono do użytkowania. Dlaczego? Dyrektor Stech twierdzi, że mimo próśb, władze Chełmca nie przedstawiły dokumentacji wykonanych prac.

Co na to wójt Bernard Stawiarski?



Prowizorycznym objazdem w Woli Kurowskiej przejeżdża codziennie średnio 3 tysiące aut

– Bzdura. Przecież dokładnie wiemy, co tam zostało wykonane. Jest przecież cały stos papierzyśk! Na tej podstawie rozliczaliśmy się przecież z pieniędzmi, jakie dostaliśmy z Wojewódzkiego Zarządu Dróg na tę drogę! – mówi.

Wszystko wskazuje na to, że finałem sporu o osuwisko w Woli Kurowskiej będzie budowa estakady, która właśnie się rozpoczyna. Wyłoniony w przetargu wykonawca przejął już plac budowy.

## Sprawdzą, czy przejazd jest stabilny

● Jednym z pierwszych zadań, jakie wyznaczono wykonawcy oficjalnego przejazdu przez osuwisko na trasie Nowy Sącz – Gródek, jest ocena trwałości odcinka zbudowanego na polecenie wójta Chełmca Bernarda Stawiarskiego. Pracownicy WZD nie wykluczają, że na odcinku tym

zostanie zachowany obecny status – przejazdu technicznego.

Osuwisko w Woli Kurowskiej zniszczyło drogę na przełomie maja i czerwca 2010 r. Kilka miesięcy później drogowcy orzekli, że nie da się jej odbudować. Tymczasem gminna firma odtworzyła przejazd w trzy dni.